

PRENUMERATA

Miesięcznie we Lwowie
3 zł. 30 gr., kwartalnie
9 zł. 40 gr., z dostawą
do domu i w całej Pol-
sce z przesyłką poczt.
3 zł. 60 gr., kwartalnie
10 zł. 20 gr., za granicą
miesięcznie 5 zł. 50 gr.,
kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU

15 gr.

Na dworcach kolejow.
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEN:

Za wiersz milimetry
wynosi: Zwyczaj. za tek-
stem 10 gr. Nadesłane
25 gr. Nekrologja 20 gr.
Na pierwszej kol. 40 gr.
Przed kron. i w rubryce
„Repertuar” 35 gr. Po
kronice i komun. 30 gr.
Dział ekonom. 40 gr.
Drobne ogł. za każdy
wyraz 6 gr. Kupno i
sprzedaż 8 gr. Matrym.
10 gr. Posz. pracy 4 gr.
Paski na kolumn. teks.
po 32 gr. Ogłosz. za-
miejskowe 25% drożej,
zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich 1. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny 1. 26. — Telef. redak. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Do dzisiejszego numeru dla stałych prenumeratorów dołączamy bezpłatnie okazowy numer Tygodnika ilustrowanego „**ILUSTRACJA**”

NA RATY **OBUWIE** NA RATY

Najtańszy katolicki magazyn
pod firmą

7190

JO-TES

Lwów, pl. Kapitulny 2. I. p.

KAWĘ HERBATE KAKAO

w najlepszych gatunkach poleca 7108

F^a **FRYDERYK SCHUBUTH** L W Ó W
RYNEK 45.

NIEMCY SIĘ ZBROJĄ.

Warszawa, 27 września. „Gazeta Warszaw.” ukończyła druk szeregu artykułów, stwierdzających jawny i tajny rozwój przygotowań niemieckich zmierzających do wytworzenia potężnej armji. W ciągu 3 lat żołnierz przybywa na ścisłe fachowych ćwiczeniach, które odbywają się co pewien czas. W latach następnych żołnierz poświęca znaczną ilość godzin na wyszkolenie ogólne. Dla oficerów są kursa od 4—6 tygodni. Niemcy posiadają również bardzo wiele wytwórni materiału wojennego zagranicą. Tak n. p. firmę Junkes w Holandji i Szwecji. Kruppa w Rosji i t. p., co uniemożliwia wszelką ingerencję w dzie dzieł wyrobu broni państwow kontrolującym zbrojenie się Niemiec. (AW.)

Dzisiejszy numer

zawiera:

- Posiew śmierci — żniwo życia (art. wstęp.)
- O postęp i szczęście ludzkości.
- Gen. Sikorski we Lwowie.
- P. Witos chce zmartwychwstać.
- Echa napadu pod Lunińcem.
- Łotyszenko skazany na 12 lat więzienia.
- Lwów w magistrackiej niewoli.
- Napad na magazyn amunicji w Grudziądzu.
- Rozwój lwowskiej Kasy chorych.
- Niespodzianki sportowe (sprawozdanie z meczu Czarni—Hasmonea).

RÓŻNE.

Stenografowie (istki!) Żądajcie bezpłatnego obszernego numeru miesięcznika stenograficznego „Stenograf Polski”, Warszawa, Mokotowska 39. 7636

Znana firma „Jolanda” Staszica 8. II. p. (róg Chorążczyzny) przyjmuje wszelkie roboty z zakresu konfekcji damskiej po umiarkowanych cenach. 7630

Unieważniam indeks i dowód osobisty na nazwisko Henselberg Herman. 7606

Pensjonat Anuta Kopernika 3. wolny pokój, wydaje objady. 7617

KUPNO i SPRZEDAŻ.

Już teraz stosowna pora zamawiać węgiel i koks na opał. Przekonajcie się, że najtaniej u firmy: Tadeusz Wasung i Sko, Lwów, Chorążczyzny 18. Tel. 8-33. 7639

Nawozy sztuczne wszelkiego rodzaju, kupno i sprzedaż ziemiopłodów „PRZEMROL” S. A. Oddział we Lwowie. Zarząd: J. Wasung i K. Kintzl, Chorążczyzny 10 Tel. 8-33. 7648

Sypialnia jasion kwiecisty do sprzedania Żółkiewska 82. Biłk. 7670

Truciznę na myszy polne i szczury najskuteczniejszą, przez Akademię rolniczą w Dublinach (patrz „Rolnik” z dnia 11. I. roku 1911) uznaną za najbardziej godną polecenia, wysyła za gotówkę po cenie 160 zł. na zatrucie 100 kg. pszenicy strychniną, zaś arsenikiem 60 zł. Apteka Ignacego Heschelasa w Gródku Jagiellońskim, po poprzednim nadesłaniu pozwolenia odośnego Starostwa. 7676

Fortepian krótki, krzyżowy bardzo dobry i piękny oraz dwie szafy i obrazy sprzedam. Nowy Świat 3 parter prawy. Handlarze wykluczeni. 7690

Nowości wydawnictwa „Pomoc Szkolna”. Ludzie bezdomni, Faraon (streszczenie, krytyka). Eneida Sinki (tłumaczenie, preparacje). Szarogrodzka dyskusja. Samouczek angielski. Szczegółowy katalog wysyła po otrzymaniu 15 gr. Księgarnia Wajnera. Warszawa, Bielańska 5-50 (pierwsze piętro front). 7700

KOMUNIKATY.

„TORPEDA” miesięcznik aktualności i sensacji numer drugi zawiera dwie interesujące powieści, których bohaterem jest Sherlock Holmes, kilka nowel Poego, ciekawe zdjęcia z Wembley, opis regat bydgoskich, oraz cały szereg aktualności, bogaty dział szarad, filatelistykę. Numer wytwornie wydany na ośmdziesięciu stronach kosztuje 1 zł. 50 gr. Wszędzie do nabycia. Adres wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 5. 7514

POSADY i PRACE.

Stującego biurowego poszukuje firma J. A. Baczewski Zniesienie koło Lwowa. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami w godzinach przedpołudniowych w biurze fabryki. 7671

Poszukuje zdolnej kelnerki, tylko z dobrymi referencjami „Restauracja kolejowa”. 1689

NAUKA i WYCHOWANIE.

Naukę pisania na maszynach rozpoczynają Kursy Handlowe Z. OLSZEWSKIEGO, Kurkowa 38. 6 systemów maszyn. Metoda 10 palcowa. Wpisy każdego dnia od 10-12 i od 17-18. Przyjmuje się przepisywani: manuskryptów. 7692

Zakład nauk. Z. OLSZEWSKIEGO Lwów, Kurkowa 38. przyjmuje wpisy na kurs rachunkowości państwowej dla urzędników państw. Kurs rozpocznie się dnia 6. października br. Godziny dla stron od 11-12 i od 16 17. Dla zamiejscowych system korespondencyjny. 7693

!! PREMJA NIEZWYKŁA !!

Dla Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO”!

Najpopularniejsze w Polsce
— Pismo Tygodniowe —

„ILUSTRACJA”

Zamieszcza w każdym numerze kilkadziesiąt interesujących i wyborowych zdjęć fotograficznych ze wszystkich dziedzin życia: **POLITYKA, TEATR, SPORT, MÓDY, FILM, TECHNIKA** i t. d. W żywym i barwnym tekście podaje przegląd najważniejszych wydarzeń tygodnia w kraju i zagranicą. Drukuje najnowsze utwory beletrystyczne polskie i obce — prowadzi stały dział szachowy i szaradowy. — Ogłasza konkursy z nagrodami. — Wydaje dodatki specjalne: podróźniczy, szkolny, sportowy, teatralny, mód i t. d. Posiadając własnych korespondentów i fotografów we wszystkich stolicach świata i w ważniejszych polskich ośrodkach.

„Ilustracja” wie wszystko i dociera wszędzie!

Mimo tak niezwyklej i wartościowej premji, nie szczędzimy ofiar i kosztów, i prenumeratom, chcącym otrzymywać stale „Ilustrację”, wysyłamy ją za minimalną dopłatą.

Prenumerata „KURJERA LWOWSKIEGO” wraz z „ILUSTRACJĄ” wynosi: bez dostawy we LWOWIE miesięcznie 4 zł. 65 gr. kwartalnie 13 zł. 50 gr. z dostawą 5 zł. — gr. 14 zł. — gr.

Na prowincji z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł. 85 gr. — kwartalnie 13 zł. 90 gr.

Prenumerate na „ILUSTRACJĘ” nadsyłać należy wraz z prenumeratą na „KURJER LWOWSKI”. W miejscu zamawiać w administracji „Kurjera Lwowskiego” i u roznosicieli.

O ile zapas starczy, mogą nasi Szan. P. T. Prenumeratorowie otrzymać także dawniejsze numery „ILUSTRACJI” (wyszło ich dotychczas 11) za połowę ceny t. j. po 30 gr.

Na żądanie wysyłamy numery okazowe „ILUSTRACJI” (wraz z „KURJEREM LWOWSKIM”) po nadesłaniu 40 gr. w znaczkach pocztowych.

Najnowszy numer 12-ty z 27 września ukazał się w znacznie powiększonych rozmiarach i zawiera oprócz działów bieżących kilkadziesiąt wspaniałych fotografii z królestwa mody jesiennej i zimowej — ostatnie modele paryskie.

Powiew śmierci — żniwo życia.

W dniu dzisiejszym oddamy hołd Siewcom i podległości, tym, którzy zwłokami swymi tożali i wygładzali jej drogę. Oddajemy hołd Słkiewiczowi Siewcy, Dyktatorowi, Romualdowi Gulguttowi, który rzucił ziarno w twardą i szorstką glebę — i oddajemy go tym męczym, którzy z tego Jego ziarna wzrosli, którzy bronili i odzyskanej, którą On ze świętą zuchwałością przyzywał i budził. Oddajemy hołd postaci, przed którą już rozpostarła się aureola chwały — oddajemy go tym, którzy mniej znani, niemniej szani, przekroczyli rozświetlający się próg dziejowej glorii.

Chwała ta jest pogrobem przedłużeniem życia. Umarli dziś na nasze wezwanie, podają ręce nam żywym, spadkobiercom szczęśliwym i najcięższych ofiar. Podnosi się wzrok pochylony zazwyczaj nad szarą codziennością, na wielki, dziejowy gościniec, biegnący z mrocznej przeszłości w daleką przyszłość, na wielką magłość siewów i żniw, na dobro największe, przekazywane pokoleniu przez pokolenie — na Polskę. Państwo powstało z tęsknot, z pańcici, z mąk i ze zgonów. Posiew śmierci jest żniwem życia. Pamięć o zmarłych jest myślą o nas i troską o przyszłość. I dlatego chwila hołdu nie powinna być oderwanem od życia zapatrzeniem się w przeszłość, lecz szerokością otworzeniem oczu na obecność i na to, co nastąpi.

Chcemy być wierni napiętniejszym tradycjom, temu duchowemu spadkowi, który przekazywali nam — i dziś przypominają — najdrożsi nasi zmarli. Walczyli oni o swoją i naszą wolność. Żyjący naród jest żywym, po przez wieki i obszary obejmującą ludzi całością, oni ginęli za własność swoją, za prawo. Z ciał swoich kładli stopnie, po których szliśmy ku państwu: zwłoki ich, to mur, którymi obwarowali wolność.

W tej twierdzy ducha bądźmy godnymi tego ducha spadkobiercami. Siłali wolność i pokój; siłali i pracę... Kazali myśleć o całości, budować i wzmacniać, uirwając. Chwila dzisiejsza nie będzie momentem zawiądkowego, hałaśliwego tryumfu; będzie poważnym wejściem w siebie, będzie zastanowieniem się, jak dalej prowadzić dzieło duchowego łączenia, jak zabliznić rany, usuwać zgrzyty. Przypominając sobie wczoraj, musimy myśleć o dniu dzisiejszym.

Z TEATRU.

TEATR MAŁY: PROF. KLENOW. DRAMAT W 3 AKTACH KAREN BRAMSON. PRZEŁ. K. BUKOWSKI.

Sztuka ta, napisana przez Dunke, a sprowadzona do nas z Paryża, mogła nie powstać i lepiejby było, gdyby jej u nas nie wystawiano. A jednak nie można jej całej przekreślać jednym pojęciem pióra. Jest w niej bowiem jedna postać, która chciała żyć, która szukała autora, lecz w wędrówce tej dostała się w niewłaściwe ręce, otrzymała nieodpowiednią oprawę, tak, że jej rysy chwilami gna nam z oczu, wymowa jej cierpienia zamaga się i nie wzrusza z siłą, dorównywaną wewnątrz ich napięciu. Inna dłoń stworzyłaby może z tego materiału pełny dramat; może duńska autorka powinna była w tym wypadku, w związku z rodzajem swego talentu użyć innej, powieściowej formy, dość, że dramat „nie wyszedł”. Żywa postać nie znalazła gruntu pod sobą, zablakowała się w chaosie.

Albowiem opanowanie i przedzycie jednej postaci nie wystarczy do napisania dramatu. Jest to fak, jakbyśmy żywe drzewo wyrwali z ziemi, w której tkwiło, umieścili na scenie obok tekturowego lasu i kazali im razem wyobrazić żywy bór. Na te sztucznych dekoracji razi to wszystko, co żyje i co powinno wzruszać: dziwnymi się wydają rozczapierzone, wyszarpane korzenie, ziemia, sypiac się z nich, zanieczyszcza scenę, przyprowadza o zakłopotanie grzeczne i spokojne dekoracje, które znów w tem zestawieniu wydają się niedorzeczne, niepotrzebne; martwe. Żywemu drzewu trzeba prawdziwego lasu, co najmniej kępy drzew. Pnie ich wyrastają z ziemi, w której

P. Witos koniecznie chce zmartwychwstać.

Piast zaleca się do grupy posła Pluty.

Warszawa 27 września. (Tel. wł. (G.) W kulisach sejmowych krąży pogłoska, że ze strony Piasta czynione są usiłowania, aby nakłonić grupę parlamentarną posłów Pluty i Bryła do **połączenia się z Piastem**. Jako jeden z wabików, emisariusze Piasta wysuwają to, że przy rekonstruk-

cji gabinetu, grupa ta mogłaby przy pomocy Piasta uzyskać **wpływ na rząd**. Abstrahując, czy usiłowania te mogą być realne, stwierdzić należy, że są one bardzo charakterystyczne dla działalności Piasta.

—x—

I p. Rataj nie może usiedzieć na miejscu.

Wielka mowa — nowe plany — nowy zamęt.

Warszawa, 27 września. (Tel. wł. (G.) Marszałek Sejmu p. Rataj, który ciągle szuka sposobu wyjścia na szerszą widownię polityczną, zdecydował się wyjechać do Wierchosławic, gdzie jutro w niedzielę ma się odbyć uroczystość jubileuszowa 35-letniej pracy pos. Bojki i Średnińskiego.

Aczkolwiek pretekst jest słuszny, bo ludzie ci zasługują na uznanie, to jednak dlaczego p.

Rataj z tego powodu chce wygłosić **wielką mowę polityczną**? Że tak jest, świadczy fakt, że dziś wyjechał do Wierchosławic z Warszawy. Czyżby p. Rataj miał za mało terenu w stolicy? czyżby aż musiał szukać autorytetu niewątpliwie zasłużonych działaczy ludowych jakimi są sen. Bojko i Średniński, aby podeprzeć swoje neurasteniczne koncepcje polityczne?

—x—

Napady ukrytej ręki.

Magazyny amunicji przedmiotem ustawicznych zamachów.

Warszawa 27 września. (Tel. wł. (G.) Wczoraj o godz. 11 wiecz. niewykryci sprawcy dokonali **zbrodniczego napadu na posterunek wojskowy** przy składzie amunicji w Grudziądzu na Pomorzu. Wartownicy ostrzelali napadających.

którzy w krótkim czasie **zbiegli**. Analogiczny napad zdarzył się również w Toruniu.

Istnieje przypuszczenie, że napady te są dziełem jakiejś antypaństwowej organizacji.

—x—

LATYSZENKO SKAZANY NA 12 LAT WIEZIENIA.

Warszawa, 27 września. Dziś w godzinach popołudniowych warszawski sąd okręgowy wy-

dał wyrok w sprawie zamordowania metropolity Jerzego i skazał Szmaragda Latyszenkę na **zasiadanie art. 455, pkt. 3, na 12 lat ciężkiego więzienia** oraz na poniesienie kosztów sądowych. (Pat.)

Witamy w naszych murach przedstawiciela rządu w dzisiejszych uroczystościach, ministra spraw wojskowych, generała Władysława Sikorskiego. Witamy jednego z wykonawców dziejowego testamentu: żołnierza, który orędem polityka, który rozumem utrzymywał państwowe granice. Witamy jedną z twórczych sił w narodzie, które w okresie, stojącym pod znakiem wielkiej

postaci i dzieł Józefa Piłsudskiego, wszystkie winny być użyte w pracy urządzania i umacniania państwa.

Będzie jego wielką zasługą, jeśli dokona tego, do czego niewątpliwie dąży: jeśli armii odda jej ducha przewodniego i twórcę.

W. J.

tworzy się ich los, nieraz uderzający piorunem, gdy dopełni się miara, a życie jak wiatr, porusza ich czuby. Otacza je powietrze, woń, atmosfera, to, co jest życiem i nieskończonością, a z czego widzimy tylko część. Biedne, zablakane drzewo męczy się na scenie i dręczy nas, widzów-słuchaczy. Nie można go potępić; trzeba uznać się nad jego losem. Zwłaszcza, gdy jest chore, samotne i mimo pozorów siły — słabe.

Prof. Klenow, wielki uczony, filozof, okrutny sceptyk, jest człowiekiem głęboko nieszczęśliwym. Jest — w istotnym znaczeniu tego słowa — zablakany beznadziejnie na drogach życia wędrówcem, skazanym na zupełną samotność i pustkę. Jest tragicznie bezpłodny: nie umie zasiać wokół siebie życia, miłości, piękna. Tłumaczy to sobie swoją brzydota, która, jest źródłem ponurej jego filozofii, skorupa, niedająca się przebić odziedziczoną go od świata.

W tem więzieniu dławi się, zżera, zatrnuwa jego duch. Klenow wątpił o możliwości wyzwolenia się z tych więzów, wyjścia na światło, na słońce. Sam — bezlitosny krytyk — szyderca — siedzi, rozkłada i zabija wszelkie dągnięcia i porwy ukrytego we wnętrzu własnym buntownika. Uczucie swoje, kwiat najpiękniejszy życia, ukrywa i latuje. Gdy więzień na chwilę wyjdzie na powierzchnię, oblicze jego zniekształcone jest torturą, a głos ochryply, urwany. Ledwo przemówi, już dozorca szyderczo dzwoni za nim kajdanami: „Jesteś śmieśny! szpetny, wzbudzający litość i odrazę. Wróć się! Więzienie i jego więzienna nauka, to jedyne dla ciebie odpowiednie schronisko!”

I tak każdy odruch życia przemienia się w mękę, każde słowo cieplejsze przechodzi w zgrzyt sarkazmu, ręce podniesione, by uchwycić

szczęście, opadają, kaleczą i siebie i innych. Ginie spokój, piękno, szczęście; wszędzie wyrastają szpetne, perworne larwy. Kontakt ze światem — po krótkiej chwili niewypowiedzianej złudy — przerywa się. Świat zalegają ciemności.

I nie wiemy — jak w stosunku do każdego żywego tworu — co jest przyczyną choroby drzewa: ziemia, nasienie, ludzie czy los; co jest przyczyną, a co skutkiem; co winą, co błędem a co losem?

Tragedją tego człowieka jest miłość, zachłanna a niewypowiedziana, ukryta a tyrańska, szpetna, niedorzeczna i nieszczęśliwa. Miłość ta kazała mu przygarnąć i zamęczyć biedną dziewczynę, która od ojca — szubrawca — uciekła na ulicę. Ona nieznająca, mała — choć piękna istota — pokochała młodego malarza, dąży do jakiegoś małego, prozaicznego, swojego szczęścia. Lecz Klenow stał jej na drodze, groził jej — swoją śmiercią, gdyby go opuściła. I Eliza, nie mogąc przerwać tej sieci, zabija się. Stary, oślepy profesor pierwszy raz w życiu posiadał na własność człowieka — trupa.

Wokół postaci prof. Klenowa jest ciemność — Eliza — i pustka. Nie czujemy gruntu, atmosfery. Nema tu związku z jakimś pełnym, przez autora stworzonym światem, którego scena jest wycinkiem. Teraźniejszość nie wyrasta z przeszłości. Akcja, jej uwidocznione momenty, są przypadkowe, urywane, dowolne. Ślepotą profesora jest przypadkiem, jest rekwizytem teatralnym, nie jest koniecznym, wynikającym z przeszłości, wpływającym na przyszłość członem akcji, jak to po mistycznym zawsze czyni Ibsen. Przypadkowymi rekwizytami są postacie uboczne: ojciec Elizy, służąca profesora. Przypadkowe i tandetne są sprzężyny akcji (cała historia z kodeksem). Melo-

Lwów w magistrackiej niewoli.

XIX.

Z powodu jednostek cierpi ogół.

P. Czujny nie jest odosobniony. — Głos spokojnego obywatela o gospodarce magistrackiej.

Od kilku miesięcy w licznych artykułach, zajmuje się „Kurjer” szczegółowo gospodarką miejską. Dążeniem jego było zainteresować opinię publiczną, która od czasów wojny, objętnie przypatruje się postępującej wciąż dezorganizacji, narzekając tylko na pojedyncze fakty, dokuczające jednostkom, a nie zwracając uwagi na ogólny upadek miasta.

Podając szereg faktów i konkretnych przyczyn obecnego stanu, starał się „Kurjer” unikać w miarę możliwości nazwisk. Zło bowiem leży przedewszystkiem w systemie fatalnymi błędami rządzonym w naszej gospodarce miejskiej, niedołęstwo zaś i zła wola kilku czy kilkunastu jednostek — odgrywa tu drugorzędną rolę.

Z konieczności musiał „Kurjer” zająć się i ludźmi, nie wchodząc jednak w to, czy czyni ich, ruinujące miasto, pochodzą ze złej woli, niedołęności czy też są wynikiem ogólnego systemu.

Chodziło bowiem o poprawę stosunków i o nic więcej.

Poczuwający się pośrednio i bezpośrednio do winy reagovali rozmaicie: żalili się, wygrażali, doszukiwali się osobistej animozji, lecz mało kto usiłował złemu zaradzić. Jeśli pod wpływem tych artykułów, zostały usunięte tu i ówdzie rażące nadużycia, to uczyniono to raczej dla „świętego spokoju”, niż z chęci przyczynienia się do naprawy.

Było to zupełnie zrozumiałe, gdyż poszczególne rozporządzenia, ani zmianą personalną nie da się zmienić całego systemu. Reorganizacji zaś ogólnej przeszkadzają stałe osobiste interesy (świadome lub nieświadome), ambicje, sympatie i przyzwyczajenie do bezczynności.

Przypatrzmy się zewnętrznemu wyglądowi Lwowa. Brud, smród, niechlujstwo, błoto lub kurz, obdrapane kamienice, pozrywane bruki, walące się domy etc. etc.

Jeden z niedawno przybyłych z Moskwy profesorów opowiadał o ogromnym upadku

gramatycznie — szablonowa jest owa wycieczka nad morze i oklepany motyw cierpienia na tle muzyki. Dużo gadulstwa, dużo kiczu, dużo niedbalstwa. Jedna postać, studjum psychologiczne, lecz nie dramat.

P. Sosnowski w roli tytułowej był dyskretnie tragiczny — powinien może być bardziej brutalnym; był bardziej majstreem swego kunsztu, niż żywiołowym tragicznym. Było to dzieło wielkiej kultury i inteligencji. — Mniej dopisał reżyser. Przedewszystkiem szwankowała obsada. P. Hańska, która po raz pierwszy wystąpiła na naszym scenie, grała Elżę. Raczej próbowała grać, monotonnym patosem, bez przerw i bez odcięcia wypowiedzi słowa swej roli. W trzecim akcie, w momentach najbardziej melodramatycznych, ograniczyła się do ledwie, że poprawnego recytowania. P. Warz, oczy, mało uchwytliwe; p. Hańska potrafi wpatrzeć się w jakiś punkt i nie zmienić wyrazu oczu przez minutę. — P. Okornicki niepotrzebna, zawiniona przez autora rolę grał z wprawą i przekonaniem. — Aktorzy nie umieli ról, suffer musiał ich wyreżać tak, że byliśmy nie na jednym, lecz na dwu przedstawieniach.

Niech jeden weselszy szczegół doda pogody temu ponuremu, długiemu sprawozdaniu. Dowiedzieliśmy się rzeczy nowej. Oto w pewnym, patetycznym momencie, prof. Klenow mówi: „Cóż to jest przyjaciel (przy-ja-ciel)? Dwie sylaby” Jest to rewelacja matematyczna i gramatyczna. Zagadka wyjaśni się nam, gdy przypomnimy sobie, że „przyjaciel” po francusku brzmi „ami”. — Odtąd będziemy bogatsi o nowy zwrot. Gdy zechcemy stwierdzić czyjś brak orientacji, powiemy mu: „O ty — dwie sylaby!” Jakże to wywizje wrażenie, przekona się ten, kto spróbuje.

Włodzimierz Jampolski.

miast w Rosji. Na zapytanie zaś, czy Moskwa gorzej wygląda niż Lwów, odpowiedział:

— Co to — to nie! Lwów jest ogromnie sympatycznym miastem, ale brud tu naprawdę jest rekordowy. W Moskwie nakładają olbrzymie kary na niepilnujących porządku przed domami, a nawet przechodzień, rzuciwszy papierał na ulicę, musi zapłacić „sztraf”.

Czy u nas nie możnaby doprowadzić do jakiegoś minimalnego porządku? Owszem! Może są tam jakieś rozporządzenia w tym względzie. A jeśli ich niema — to przecież niewiele kosztowałoby wydrukowanie pięknych afiszów z olbrzymim podpisem: — Józef Neuman, prezydent miasta — nakazujących stróżom sprzątać chodniki i nakładających kary za niewykonanie rozporządzenia? Możliwe także zabrać się już raz i do właścicieli domów, którzy czynsze z kwartału na kwartał podnoszą, a nie dbają o najprymitywniejsze zasady cywilizacji?

Istnieje ustawa państwowa o ochronie lokatorów, nakazująca jasno i wyraźnie, że w każdym domu, w miejscu widocznym, musi być wywieszony dokładny i łatwo czytelny spis wszystkich lokatorów domu. Kto stosuje się do tej ustawy? Czy nie możnaby jednak zmusić do jej wykonania?

Naturalnie, że możnaby. Sposób nawet jest łatwy. Należyć progresywne kary, a w razie dłuższego nieposłuszeństwa, przyprowadzić porządek na koszt właściciela domu. Poprostu całe to przedsięwzięcie (wobec dezorganizacji naszej administracji) oddać w ręce młodzieży. Kary przeznaczyć np. na budowę II domu techników, a już nasi sympatyczni technicy w przeciągu tygodnia zajęliby się i kontrolą i ściąganiem kar i przeprowadzeniem spisu i wywieszeniem tablicy. Przy sposobności nasi przyszli architekci zwróciliby uwagę na walące się lub fatalnie utrzymane domy.

Byłby to precedens przykry może dla administracji. Lecz jeśli ona sama tego nie potrafi czemu nie chce oddać części swych czynności w ręce obywatelskie?

Dlaczego?

Odpowiedź na to, jak i na wszystkie przyczyny okropności gospodarki miejskiej, znaleźliśmy w szeregu artykułów pt. „Lwów w magistrackiej niewoli”. Wykazywano cyframi i faktami i ośmieszano karykaturą te nasze stosunki w radzie i magistracie. Niema tam systemu pracy — jest tylko krąg drobnych interesów i interesików, często politowania godnych: jakieś tańsze mleko, jakieś parę metrów drzewa: trzeba dać żyć ludziom i mieć samemu spokój.

Niema tam poszanowania ustaw, a nawet własnych uchwał — jest tylko jakaś śmieszna a potworna ambicja: jakaś nowa prezesura, jakaś nowa rada nadzorcza, trzeba bronić prestige'u własnej osoby, choćby się miało posunąć do zdarcia portretu zasłużonego człowieka, którego ogół śmie uważać za większego.

Niema tam chęci pracy i starania o dobro miasta — są tylko sympatie i antypatie i pragnienie wygodnego zacisza; trzeba wszystko robić, by sobie i swoim zapewnić byt, o reszcie mniejsza.

Oczywiście, że w takim nastroju i przy takim systemie, trudno żądać jakiegś inicjatywy obywatelskiej. Wszystko, co się robiło i robiło, to pod kątem widzenia osobistym: czy to wybudowanie baraku (zięć), czy to zorganizowanie przedsiębiorstwa (prezes), czy to naprawa bruków (nosek) itd.

W tych warunkach system ten rozpowszechnia się od góry do dołu — a Lwów staje się hańbą kulturalnej organizacji miast.

Spokojny obywatel.

Powitanie m'n. Sikorskiego.

(m) Od wczorajszego wieczora gości Lwów w swych murach ministra spraw wojsk. Sikorskiego, który przybył w celu wzięcia udziału w dzisiejszych uroczystościach. Na dworcu odbyło się oficjalne powitanie p. ministra przez reprezentantów władz i wojskowości. Generalicja i korpus oficerski zgromadziły się na peronie, naczelnicy urzędów w salonie przyjęć.

Pociąg, wiozący p. ministra, zajechał na peron o godz. 19.35 przy dźwiękach hymnu państwowego, odegranego przez orkiestrę 19 p. p. Kompania 19 pułku oddała honory wojskowe; wysiadającego z wagonu p. ministra powitali wojewoda Zimny, gen. Małczewski i prez. Neuman, Min. Sikorski odebrał raport dowódcy 19 p. p. i przeszedł do salonu przyjęć, gdzie p. wojewoda przedstawił mu kolejno wszystkich przybyłych reprezentantów władz. W powitaniu wzięli udział między innymi: rektor Uniwersytetu Sieradzki, rektor Politechniki Włocławek, dyr. policji Reinlender, prez. prokuratury Hamerski, wiceprezydenci miasta Stahl i Obirek, wiceprez. dyr. poczty Teurnelle, pastor ewang. Kesselring, prezes Tow. Dziennikarzy pol. Laskownicki.

Min. Sikorski rozmawiał chwilę z obecnymi, następnie automobilem udał się z gen. Małczewskim do pałacu wojewódzkiego, gdzie zamieszkał na czas pobytu we Lwowie.

P. minister przyjechał w towarzystwie gen. Rozwadowskiego i swej świty wojskowej.

D. O. K. Lwów komunikuje: Jutro, na uroczystości odsłonięcia pomnika na Persenkówce, z rozkazu pana ministra spraw wojskowych zastąpi go i przemówi generał broni Tadeusz Rozwadowski.

Echa napadu pod Łunińcem.

BANDY W PUŁAPCE.

Warszawa, 27 września. Pościg za bandą z pod Łunińca trwa w dalszym ciągu. Stwierdzono, że bandyci usiłowali uciec na wschód, aby zbiec do Rosji sów. Oddziały pościgowe zamknęły im jedyną odwrót. Bandyci ukrywają się w błotach pińskich, pierścień pościgu zacieśnia się dokoła nich coraz bardziej. Akcję pościgową utrudnia teren błotny miejscowości w której się ukrywają. Podobno zauważać się daje wzmożony ruch organizacyjny band dywersyjnych. (A. W.)

Warszawa, 27 września. Pościg bandy, która dokonała napadu na pociąg w którym jechali wojewoda Downarowicz i ks. biskup Łoziński, trwa w dalszym ciągu. W miejscowości Bogdanówka na północ od miejsca napadu schwytano 4-ch bandytów a rewizja i znalezione dowody wykazują, że są to członkowie bandy. Banda podzieliła się na kilka części. Jedna posuwa się na północ ku Błotnicy druga część na południe i ukrywa się w błotach pińskich. Ścigające oddziały obsadziły błota pińskie od północy i południa i koncentrycznym ruchem zbliżają się ku środkowi. (Pat.)

PREZYDENT I RZĄD ZAJMĄ SIĘ SPRAWĄ NAPADU.

Warszawa, 27 września. (Tel. wł.) (G.) Min. spr. wewn. p. Hübner jutro, w niedzielę, powróci z obrazu służbowego po kresach do Warszawy. Natychmiast po powrocie złoży minister relację prezm. Grabskiemu, w szczególności o sprawie napadu na pociąg pod Łunińcem. Min. Hübner będzie również przyjęty na audjencji przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

LUDZI NIEODPOWIEDNI TRZEBA USUWAĆ.

Warszawa, 27 września. (Tel. wł.) (G.) W związku z napadem na pociąg pod Łunińcem zawieszony został w czynnościach służbowych komendant policji tego okręgu p. Miesowicz.

Przyjaciel niezadowolony z przyjaciela.

Rosja ostrzega Niemcy przed przystąpieniem do Ligi Nar.

Moskwa, 27 września. „Izwestia“ w artykule wstępnym ostrzegają Niemcy przed wstąpieniem do Ligi Narodów. Wejście do Ligi Nar. oznaczłoby bowiem przekreślenie polityki, wytkniętej przez traktat rapalski, a polegającej na

zbliżeniu dwu przeciwników panującego imperjalizmu światowego. Jeżeli Niemcy wejdą do Ligi Nar., tem samem znajdują się w innym obozie, co oznaczać będzie likwidację idei rapalskiej. (AW.)

—x—

O postęp i szczęście ludzkości.

Szczegółowe prace Ligi Narodów.

Genewa, 27 września. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęto do wiadomości sprawozdanie Ferandesa Mediny (Urugwaj), dotyczące projektu senatora Ciraola w sprawie utworzenia międzynarodowej federacji dla niesienia pomocy ludności cierpiącej wskutek klęsk żywiołowych. Zgromadzenie Ligi Narodów zaakceptowało t. zw. deklarację praw dziecka lub inaczej t. zw. deklarację genewską, w której zostało stwierdzone, że ludzkość winna jest dziecku dać to wszystko, co ma najlepszego, a więc

przedewszystkiem winna mu dać możliwość normalnego rozwoju oraz zabezpieczyć mu pomoc we wszystkich okolicznościach. Następnie Zgromadzenie Ligi przyjęło do wiadomości sprawozdanie gen. Marynisa (Włochy), dotyczące różnych spraw z zakresu kontroli międzynarodowej handlu broni i amunicją oraz prywatnej ich fabrykacji. Z kolei Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło sprawozdanie ministra Skrzyńskiego o fabrykacji gazów. (Pat.)

—x—

ILU MAMY KAWALERÓW „VIRTUTI MILITARI“?

Warszawa, 27 września. (Tel. wł.) (G.) Minister spraw wojsk. ponownie przedłużył termin nadsyłania wykazów kawalerów orderu „Virtuti Militari“ w związku z uregulowaniem należności pieniężnej za ten order. Termin ten odroczone do 1 listopada i do tego czasu wszystkie P. K. U. powinny rejestrację te uwzględnić i ukończyć.

Wedle naszych informacji dotychczas jeszcze nie zgłosiło się do tej rejestracji 4.300 osób oznaczonych orderem „Virtuti Militari“.

ZJAZD T. S. L. OTWARTY.

Kraków 27 września. Dziś otwarto tu obrady XXIX. Walnego Zjazdu T. S. L. Po nabożeństwie w kościele św. Anny, nastąpiło w sali Rady miejskiej inauguracyjne posiedzenie, na którym powitał zjazd imieniem rządu wojewoda Kowalikowski, imieniem miasta wiceprezydent dr. Wielgus, imieniem krakowskiego okręgu szkolnego kurator Owiński. (Pat.)

RADA LIGI NARODÓW OBEJMUJE KONTROLE NAD ROZBROJENIEM.

Genewa 27 września. Rada Ligi Narodów przyjęła ostatecznie projekt dotyczący międzynarodowej organizacji i kontroli w Niemczech i w innych byłych krajach nieprzyjacielskich. W skład komisji kontrolnej wejść mają przedstawiciele 10 krajów, reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów. Stała komisja wojskowa Ligi Narodów zbierać będzie wszelkie informacje dotyczące rozbrowienia krajów, podlegających kontroli. (Pat.)

—x—

Wiadomości telegraficzne.

Warszawa—Angora. Zaprowadzono pocztową komunikację lotniczą między Warszawą a Angorą. (Pat.)

Walka z zepsuciem. Do Rady min. wpłynął projekt ustawy o obronie obyczajności publicznej. Ma on na celu określenie norm prawnych w walce z zepsuciem w słowie, druku, oraz lokalach publicznych. (AW.)

Referat Ligi Narodów w min. spraw zagran. W uzupełnieniu naszych wiadomości o zmianach w M. S. Z. dowiadujemy się, że referat Ligi Nar. w centrali ministerjum obiać ma p. Komarnicki, sekretarz poselstwa polskiego w Belgradzie, który należy do składu obecnej polskiej delegacji w Lidze. (Tel. wł.) (G.)

— W wystawie polskiej w Konstantynopolu bierze udział 152 firm polskich. Ze Lwowa reprezentowana jest fabryka konserw dra Ruckera, który przybył osobiście na wystawę.

—00—

Z operetki.

PAJACYK

operetka w 3 aktach Roberta Stolza.

Treścią nowości niezliczone razy użyty temat o małżeństwie starego bogacza z młodą i piękną dziewczyną, która znajduje później kochankę i idzie z nim w świat. Również postacie epizodyczne, jak sprytna pokojówka i jej utubiony strażak lub podstępny amant, wkradający się do sypialni cudzej żony, wszystko to, według recepty staro-francuskich i włoskich komedji i oper. — Wprowadzenie mówiącego automatu, baletu lalek, to już dosłowna kopia Offenbacha „Opowieści Hofmana“ lub Andran'a „Lalki“. Lecz jaka różnica w wartości!

Zaletą operetki Stolza, do której tekst napisał G. Beer i F. Lunzer, jest bardzo ożywiona akcja i dużo scen śmiesznych, o których niemiecki powiada „kalter Witz“. Wskutek tej szeroko rozgałęzionej akcji, poszczególne akty są przeladowane; tyczy to najwięcej aktu pierwszego, który czyni wrażenie kalejdoskopu, gdzie trudno doczekać końca.

Te same zalety i wady posiada muzyka Stolza. Słychać w niej prawie nieustannie rytmy tancerne, najczęściej owe nieszczęsne parzyste, binatnie hałaśliwe, cechujące „modne tańce“. Tyłko tu i ówdzie przewinie się zapomniany walc lub urywek z muzyki dramatycznej - pragmatycznej (najczęściej są to reminiscencje z oper werystów włoskich). A jednak w tych przelicznych tańcach, mimo pozorny ruch, brak faktycznego życia, brak tego, co porusza i przekonuje w tańcach dawnych. Dzisiejsze tańce, to wyszminkowana bezkrawata obluda. Czy można porównać poetyczny taniec lalki z „Opowieści“ Offenbacha z ciężkim, szukanym tańcem lalek Stolza? R. Stolz nie jest wcale gorszy od innych współczesnych, przeciwnie. — Stara się on w niektórych scenach wynagrodzić słuchacza za te modne barbarzyństwa, wprowadza sceny śpiewne i nastrojowe. Wystrczy wspomnieć bardzo wdany monolog młodej Lissy na tle sola skrzypcowego przy końcu aktu drugiego. — Akt ten jest wogóle najlepszy, najbardziej zwany i szczerzy. Scena końcowa „po wyniesieniu pałacyka“ ma nawet dramatyczną pointę. Dobre są ensemble solowe, n. p. kwartet solowy żeński, kończący akt I. Zrecznie wprowadzone są epizody melodramatyczne. Instrumentacja dość barwna, lecz niezbyt pomysłowa i przejrzyista.

Do powodzenia nowości przyczynili się w silnej mierze soliści. P. Rapacka stworzyła postać wdzięczną, jednolitą, przytem szczerą. Śpiewała jak zwykle, muzykalnie, a w końcowym monologu aktu 2-go potrafiła, nucąc pianissimo, wzbudzić prawdziwy nastrój. P. Poleska (Josette) grała z życiem i humorem, lecz nieco szarżowała. P. Burkacka, która odtńczyła z temperamentem taniec hiszpański, dała się słyszeć po raz pierwszy również w roli mówionej a nawet śpiewanej.

Wśród panów, naczelne miejsce zajął p. Tatrzański, pomysłowy reżyser i doskonały aktor. Humor jego udzielał się wszystkim i ożywił całą akcję. P. Sowiński w roli Henryka Faublé cieszył się powodzeniem. Dobrym był p. Roński, jako margrabia de Beliere. W innych rolach odznaczyli się pp. Szostand, Rylska, Skringerówna i Górską. Taniec „Salome“ w akcie III, wykonała nowo zaangażowana para: C. Jabłońska i J. Cesarski. — Występ świadczył bardzo pochlebnie o technice tanecznej i o zmyśle estetycznym tańczących. Zapewne Teatr Wielki wykorzysta te siły, by wykonać we Lwowie poważniejsze utory baletowe (Strawińskiego i innych).

Całość przygotował starannie p. Wojnarowicz. Liczne chwiejności rytmiczne ustąpią zapewne w toku dalszych przedstawień. — Orkiestra miejscami głużyła.

Majowniczo wypadły dekoracje pomysłu Bałka. A. S.

Olbrzymie zbiegowisko zbiera się codziennie przed wystawą sklepową składu obuwia Henryka Posta, Lwów, Pańska 7, podziwiając niezwykle niskie ceny. Wobec tego należy koniecznie przed zakupem obuwia, porównać ceny innych firm z firmą Henryka Posta, która jedynie we Lwowie sprzedaje obuwie póżrzywieście niskich cenach. 7684

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. F. E. 16 po Św.; gr. kat. N. G. F. 15 po S. Jutro rz. kat. Michała Arch.; gr. kat. Jozafata. — Wschód słońca 5:21; zachód 5:10.

Teatr Wielki.

Niedziela „Carmen“.
Poniedziałek „Danton“.
Wtorek „Hugenoci“.
Środa 1. października teatr zamknięty z powodu generalnej próby ze „Złoto Renu“.
Czwartek „Złoto Renu“, Wagnera (premiera).
Piątek „Kiliński“ Bałuckiego (premiera).

Teatr Mały.

Niedziela, poniedziałek, wtorek „Prof. Klenow“.
Środa „Sześć postaci“.
Czwartek „Prof. Klenow“.
Piątek „Prof. Klenow“.

Teatr Nowości.

Niedziela, poniedziałek, wtorek, środa „Pajacyk“.
Czwartek „Frasquita (występ Ostrowskiego).
Piątek „Pajacyk“.

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.
Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „Gdy zmysły się bndzą...“, dramat.
Kino „APOLLO“. Dziś: „Piekielny karnawał“, dramat w 7 akt.
Kino CHIMERA. „Ostatni bal maskowy“, dramat w 6 aktach.
Kino PASAŻ od 18. bm. „W szponach czerezwyczajki“, wstrząsający dramat w 7 akt.

Biurowo Koncertowe M. Tuerka

czwartek 2. października 1924.

LIDJA LIPKOWSKA

Primadonna Teatrów Maryeńskiego w Petersburgu, Grand Opery w Paryżu, La Scali w Medjolanie, Cevent-Garden w Londynie, Metropolitan Opery w Nowym Jorku, Monte Carlo, Bilety u Seyfartha. 7664

Cyrk A. Kornackiego, Lwów, Kopernika 33. Dziś w niedzielę 28 b. m. popołudniu walczą dwie pary: Ali Ogli szampion Szwecji z mistrzem świata Swatynią i szampion rumuński Żorzesko z szampionem Arokihiem (eks czarna maska).

Wieczorem walczą trzy pary: szampion Morton z Maślukiem Zarembą, kozak zaporoski Bogatirow z murzynem Bambulą i Rogenbaum (Niemcy) z Rolandem.

W poniedziałek 29 b. m. walczą trzy pary: Ali Ogli z Bogatorowem, Grikiis ze Swatynią i Bambulą ze Śpiewaczkiem. Pozatem nowy program cyrkowy.

Ze Lwowa.

— Wybory do lwowskiej Kasy chorych. Na wiecu, zwołanym przez zjednoczony związek urzędniczy we Lwowie, uchwalono głosować na listę nr. 2, zblokowanych pracowników umysłowych i fizycznych.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu święta uroczystego następny numer „Kurjera Lwowskiego“ wyjdzie we środę 1. października rano o g. 6. Biura redakcji i administracji otwarte będą dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek od godz. 6 do 12 w południe.

—x—

Zwracamy uwagę na ogłoszenie zamieszczone na I stronie, w którym zawiadamiamy, że odtąd szan. pp. prenumeratorowie otrzymywać będą za połowę ceny taryfowej najwytworniejszy tygodnik ilustrowany „Ilustracja“, wychodzący w Warszawie od 3 miesięcy.

Reflektujący na otrzymanie „Ilustracji“ nasi PT. pp. prenumeratorowie zechcą nas o tem najrychlej zawiadomić celem zamówienia potrzebnej ilości egzemplarzy „Ilustracji“ i równocześnie nadesłać przypadającą kwotę.

Prenumeratę za „Ilustrację“ nadsyłać należy wraz z prenumeratą na „Kurjera Lwowskiego“.

Numer okazowy „Ilustracji“ dołączamy do dzisiejszego numeru „Kurjera Lwowskiego“.

PIERWSZA PROBIERNIA NA WZÓR ZAGRANICY.

Założona w r. 1850 fabryka wódek, likierów i miódów „KREBS—PATOKA“, wprowadziła z dnem 24 b. m. nowość nieznaną dotąd w Małopolsce. Przy głównym składzie tej firmy (ul. Batorego 7) powstała „PROBIERNIA“ słynnych i znanych już dzisiaj jej wyrobów, która ma służyć jedynie do próbowania smaków dla P. T. Zamawiających lub Kupujących.

Na ostatnich Targach Wschodnich wódki, likiery i miody firmy „KREBS—PATOKA“ odniosły zwycięstwo, a P. T. Publiczność (między którą rozdano tysiące próbek) nie mogła się nachwalić dobroci wyrobów i różnorodności odmian.

Fabryka „KREBS—PATOKA“, mieszcząca się na Kleparowie, urządzona wedle najnowszych wymagań techniki i higieny, została ostatnio znacznie rozszerzona i jak najbardziej unowocześniona. Główna Składnica jej mieści się przy ul. Batorego 1. 7 — filja przy ul. Lyczakowskiej 3.

Otwarta obecnie „Probiernia“ niezrównanych wyrobów zwiększy jeszcze niewątpliwie to ogromne uznanie i zaufanie, jakie firma „KREBS—PATOKA“ zdobyła sobie w całej Polsce. Biura komercyjne firmy znajdują się również przy Głównym Składzie (Batorego 1. 7). 7714

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicz. Politechniki Lwowsk.

27. wrześn.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	732.3 mm	730.2 mm	730.1 mm
Temperatura	+ 18.0°C	+ 25.6°C	+ 19.1°C
Kierunek wiatru	S	SSE	WSW
Prędk. wiatr.	16	19	8

Temperatura najwyższa + 25.8, najniższa + 17.0.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda zmienna.

— (m) Utrapienie publiczności jeżdżącej tramwajem. W dnie, w które odbywają się matcze i inne widowiska sportowe, zwłaszcza zaś na żydowski boisku na Lyczakowie, publiczność przechodzi, w tramwajach nieopisane katusze. Od godz. 3, a więc wtedy, kiedy pracownicy wracają z biur i urzędów, dostać się do tramwaju jest prawie niemożliwością, gdyż wszystkie wozy wypełnione są aż po stopnie młodymi ludźmi, których brutalne zachowanie się przypomina murzyńskie zapasy atletyczne. To samo dzieje się po skończeniu każdego zawodów. Publiczność chodzi pieszko, nie tylko dlatego, że nie wszyscy mogą się dostać do wozów, ale także, ponieważ wiele osób w ścisisku nie płaci za jazdę. Należałoby w dniu widowisk sportowych i rozmaitych uroczystości, wysyłać na miejsce większą liczbę wozów tramwajowych, a nie dopuszczać do takiego przepelnienia, w którym ludzie się duszą, portmonetki gina, a konduktor nie może odebrać pieniędzy od jadących.

Nadesłane.

NAJPIĘKNIEJSZA ATRAKCJA SEZONU W KINOTEATRZE APOLLO

Od poniedziałku 29 b. m. dramat salonowo-senzac. w 10 aktach pod tytułem

PIEKIELNY KARNAWAŁ

HARRY PEEL

W GŁÓWNEJ ROLI
ULUBIONY ARTYSTA

HARRY PEEL

— 10-ta Loteria państwowa została obecnie zorganizowana na podstawie znacznie wyższych wygranych przy równoczesnej redukcji ilości losów i podwyższeniu ich ceny. — Losy po 24 zł. Suma wygranych wynosi 4,512,000 zł. na 50,000 losów. Szanse wygrania są wielkie: co drugi los wygrywa, gdyż jest 25,000 wygranych. Ilość losów zmniejszoną została do 1/4 części z podwójnej loterii. Ciągnięcie 1 klasy dnia 16 i 17 października. (Na podst. Monitora pol.). —n—

— Z rozprawy przeciw młodocianym komunistom. Wczoraj oczekiwano przybycia św. aspiranta policji, Labiaka, który bawi służbowo na kresach wschodnich, jednak świadek ten nie przyjechał, widocznie skutkiem ważnych przeszkód. Cały materiał dowodowy rozprawy już wyczerpano i tylko świadek Labiak ma być przesłuchany. W tym celu odroczone rozprawę do wtorku. Jeżeli świadek Labiak nie przyjedzie, zeznanie jego złożone w śledztwie, będą odczytane, poczem zamknięte będzie postępowanie dowodowe a wieczorem prawdopodobnie zapadnie wyrok. Jak wiadomo, aspirant Labiak przeprowadzał śledztwo przeciw oskarżonym w niniejszym procesie i na niego spada zarzut oskarżonych, że za pomocą „tortur“ wymuszał od nich zeznanie. Z powodu tych zarzutów, p. Labiak był zaszuspendowany i trezczył się przeciw niemu śledztwo, które wykazało bezpodstawność zarzutów.

— Uprawianie lichwy towarowej stwierdziła wczoraj policja lwowska w szeregu sklepów koczowniczych i u rzeźniczki Franciszki Izakiewicz. — Sprawę oddano władzom kompetentnym. W Warszawie ogłaszają nazwiska skazanych przez urząd lichwy, za tym przykładem powinny też pójść tu tejsze urzędy, piętnować paskarzy i ostrzegać przed nimi.

— (t.) Włamanie do magazynu ubrań. Ubiegłej nocy po rozbiciu zamków dostali się włamywacze do magazynu ubrań, będącego własnością Lszego Mehra a mieszczącego się na I. piętrze domu przy ul. Krakowskiej 1. 29. Złodzieje wynieśli większą ilość garniturów i innych rzeczy wart. około 1,000 zł. Śledztwo policyjne w toku.

— (t.) Wyrafinowana kradzież. Do sklepu p. Górskiego, mieszczącego się przy ul. Lindego 10, zgłosił się jakiś mężczyzna, przedstawił się jako dr. Szymański, zam. przy ul. 3 Maja 1. 27 i w trakcie rozmowy zaproponował mu kupno kilku metrów sukna po śmiesznie niskiej cenie. Zachęcony tem Górski, wysłał z nieznaną swą żoną, wręczając jej na zakupno 50 zł. w gotówce oraz złoty sygnet, jako zastaw na mającą być później doręczoną jeszcze gotówkę. — Nieznajomy zaprowadził Górską na ul. Tańskiej, wszedł do bramy domu pod 1 i 3 i zażądał od niej pieniędzy oraz oprócz sygnetu, jej pierścienka złotego, znacznej wartości, jako zastaw. Kiedy ta żądane pierścienki oraz pieniądze oddała, rzekomy doktor pchnął ją silnie, tak, że ta upadła na schody i zbiegł. — Zawiadomiona o tym nieszczęśliwym wypadku policja, rozpoczęła za bezczelnym handylm energiczne poszukiwania.

Z całej Polski.

— Zniżka cen nastąpiła od 25 bm. w cukierniach warszawskich.

— Defraudacja Reicherta w krakowskiej kasie skarbowej wynosić ma nie 100,000 zł., lecz pół miliona. Jak donoszą z Krakowa po za defraudowaniem w gotówce 100,000 zł. Reichert sprzeniewierzył jeszcze depozyty sądu powiatowego wartości około 400,000 zł. Omgdaj wyjechało za Reichertem kilku urzędników policyjnych do Czechosłowacji.

— Zabłąkany głaz narzutowy w Kobylu. Ze Zbaraża donosi nasz korespondent:

W gminie Kobyla powiat Zbaraż, znaleziono podczas jakiejś roboty ziemnej w głębokości na ok. 2 m. pod ziemią kamień wyglądający na kruszec. Ciekawym tym kamieniem zajął się wła-

ściciel folwarku w Kobyle p. inż. Smarzewski, który go wysłał do Lwowa do prof. politechniki dra Tadeusza Wiśniewskiego dla zbadania. Orzeczenie wypadło, iż nie jestto kruszec, lecz granit, względnie głaz narzutowy t. zw. erratyczny, przyniesiony przez lodowiec północny. Profesor wyraża w swem orzeczeniu zdziwienie, skąd mógł się tu wziąć taki głaz, gdy tak daleko ku południowi lodowiec północny nie sięgał. Na prośbę profesora Wiśniewskiego przeprowadza dalsze badania co do ilości, wytrzymałości itp. tego minerału inż. Smarzewski. (g.)

Z całego świata.

— Cukier na drodze czysto chemicznej udało się uzyskać dr. Baly'emu, profesorowi chemii na uniwersytecie w Liwerpolu.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— „Złoto Renu“. Dyrekcja teatru doosi: Premiera dzieła Wagnera odbędzie się nieodwołalnie we czwartek. Obsadę stanowią pp. Rotowska, Teżczarowska, Ostrowska, Popowiczówna, Okońska, Ringlerówna, Cyganik, Zopoth, Dołżcki, Łowczyński, Kwiatkowski, Schutz, Niedzielski. Reżyseruje p. Lewicki, dyryguje kap. Zuna. Od wtorku 30 bm. będzie można zamawiać już bilety.

— Sprzedaż abonamentów. Dyrekcja teatrów donosi, że sprzedaż bloczków abonamentowych odbywać się będzie tylko do soboty 4 października b. r.

— Lidia Lipkowska, śpiewaczka świątowej ślavy i primadonna teatrów zagranicznych, jak: Opery Merjeńskiej w Petersburgu, La Scali w Medjolanie, Grand Opery w Paryżu oraz prawie wszystkich wielkich oper amerykańskich, wystąpi we Lwowie z własnym koncertem we czwartek 2 października b. r.

— Przedłużenie wystawy. Urządzona staraniem Związku Polskich Artystów-plastyków z Krakowa w pawilonie „Sztuki“ na placu Targów Wschodnich Wystawa obrazów Krakowskich artystów malarzy przedłużoną została do poniedziałku 29 bm. włącznie. — Wystawa ta obejmująca prace: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Gałka, Gepperta, Grotta, Hofmanna, Jarockiego, Jabłońskiego, Kamockiego, Kossaka, Malczewskiego, Pronaszki, Pięnkowskiego, Pinkasa, Rychter-Janowskiej, Stachewicza, Tetmajera, Tondosa, Uziembły, Wyczółkowskiego, Wodzinowskiego i wielu innych młodszych malarzy Krakowskich — otwartą jest codziennie od 9-tej rano do 6-tej popołudniu.

— Ważne Zgromadzenie Przeszenia Miłośników Lwowa odbędzie się we środę, dnia 1 października br., o godz. 6-tej wieczorem, w lokalu „Zachęty“, ul. Legionów 7 l. p. (wchód przez ganek). Obecność wszystkich konieczna.

Komunikaty.

Wobec pojawienia się odezw i afiszów Chrześcijańskiego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego z kłamliwymi zarzutami, jakoby koszta administracji Kasy chorych m. Lwowa wynosiły 90% dochodów Kasy chorych, a tylko 10% szło dla chorych i na fundusz rezerwowy — pomijając inne nieprawdziwe zarzuty spowodowane demagogią wyborczą — stwierdza się, że w Kasie chorych koszta administracji wahają się między 8% a 10% ogólnych dochodów Kasy, a cała olbrzymia reszta wpływów obracana jest na zasiłki i świadczenia dla chorych.

Ponieważ ta oszczędza kampania przynosi szkodę instytucji i szarpie godność członków Zarządu, którzy bezinteresownie i ofiarnie pracują dla dobra instytucji — Zarząd Kasy wnosi przeciw oszczercom skargę do Sądu karnego.

Za Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa
7707 Jan Szczyrek, prezes.

NADESLANE.

Po specjalnych studjach za granicą wyczuła się od 1. października najnowsza metoda modnych tańców

W SZKOLE TAŃCÓW Czesław Burkackiej
prima baleriny Teatrów miejskich i

Stanisława Faliszewskiego baletmistrza teatrów miejskich -

WPIŚY codziennie od 6 do 7 wieczorem, ul. Franciszkańska 7. „Gwiazda”. — 7679

Rozwój lwowskiej Kasy chorych.

(m) Przed zbliżającymi się wyborami do Rady Kasy chorych rozpoczęły się systematyczne walki z tą instytucją żywioły reakcyjne, których celem jest zdyskredytowanie tej organizacji w oczach ludności i przysposobienie opinii, że realizacja powszechnego ubezpieczenia na wypadek choroby, nie odpowiada założeniu. Prawicy chodzi bowiem nie tylko o ujęcie zarządu Kasy chorych w swoje ręce, ale także o zmianę ustawy o ubezpieczeniu i powrót do dawnej jego formy, oraz o usunięcie od ubezpieczenia warstw inteligentnych.

Za rządów austriackich Kasa chorych nie stanowiła jednolitej instytucji, ale rozbita była na szereg drobnych Kas, o nielicznej liczbie członków, które nie miały możliwości odpowiednio się rozwijać. Obecnie Kasa chorych m. Lwowa liczy 54.000 członków i przeszło 100.000 członków rodzin ubezpieczonych. Rozwój jej w ciągu 3 lat ostatnich świadczy najlepiej, że powszechne ubezpieczenie pomyślane zostało celowo i praktycznie i jest istotnym dobrodziejstwem dla ludności.

Padają niejednokrotnie zarzuty, że warstwy inteligentne, mimo, że opłacają wkładki, nie korzystają z pomocy Kasy. Stwierdzić należy, że nie odpowiada to prawdzie; unikać można tylko oczekiwanie w ambulatoriach, otrzymawszy polecenie do prywatnego gabinetu lekarza, które nawet większe instytucje wydają same swym pracownikom z upoważnienia Kasy chorych. Zasiłki wyjazdowe wypłacane są przeważnie członkom Kasy z warstw urzędniczych.

Od 1 stycznia do 1 lipca leczono w ambulatoriach lwowsk. Kasy 26 tys. chorych, niezdo-

nych do pracy było 4 tys., obłożnie chorych 2 tys. Udzielono 44 tys. porad lekarskich dla ubezpieczonych i 21 tys. dla rodzin, wizyt w domu 5000.

W gotówce wypłacono zasiłków na 245.467 zł., świadczenia półroczne wraz z poradą i lekarstwami wynosiły 548 000 zł. W szpitalach leczono 500 ubezpieczonych i 228 członków rodzin. Recept wydano 80.000, okularów 2.600, bandaży specjalnych 500, do leczenia Roentgenem wysłano 375 osób, do badania krwi w innych zakładach 700, do sanatorium w Holesku 57, do Tow. walki z gruźlicą 233. Własne sanatorium Kasy w Szkle, rozszerzone obecnie, leczyło w tym roku przeszło 300 osób. Wysłała też lwowska Kasa swych członków na mocy specjalnej umowy do sanatorium w Iwoniczu i wysłać będzie w przyszłości do Zakopanego i Wrochoty.

W ostatnich 2 latach wykonano nadbudowę budynku przy ul. Brajerowskiej, zakupiono kamienicę przy ul. Fredry 2 na pomieszczenie specjalnych ambulatorów, nabyto aparat Roentgenowski, lampy kwarcowe, urządzenia do kąpeli elektrycznych, aparaty elektr. do ogrzewania dla wypożyczenia członkom do domu, całe urządzenie dentystyczne, oraz założono własną aptekę, największą we Lwowie. W Kasie chorych ordynuje 50 lekarzy, w tem po kilku specjalistów laryngologów, okulistów, ginekologów, chirurgów, dentystów, lekarzy chorób nerwowych, skórnych, dziecięcych itd.

Tak szybki rozwój Kasy chorych w wielką instytucję, zaopatrzoną we wszystkie najnowsze urządzenia, potrzeba spodziewać się, że ten system ubezpieczenia postawi nasze lecnicstwo po-

wszeczne, oparte o zasady praw i w dziedzinie demokratycznej, na bardzo wysokim poziomie i że wszelkie braki, jeśli istnieją wskutek braku miejsca w ambulatoriach, usunięte zostaną przez rozszerzenie odpowiedniej części instytucji. Natomiast rozbieżność Kasy chorych obrócić należy w niwecz wszystkie te usiłowania.

NADESLANE.

Od **KASZLU** i przeziębienia używaj **PASTYLKI NEO-VALDA**

Wyrobu Laboratorium Chemiczno-Farmaceut. **B. KROGULECKI** w Warszawie. Żądać w aptekach i składach aptecznych. 720g

Dr. Wł. Podsoński

powrócił i ordynuje jak zwykle Św. Zofii 10. 572

SZTUCZNE OCZY LUDZKIE (Protezy)



od dnia 29. września, 10 października będę wyrabiał idopasowywał ściśle wedle natury sztuczne oczy (protezy)

WE LWOWIE, W WOJSKOWYM SZPITALU OKRĘGOWYM

Karol Müller

specjalista sztucznych oczu z Jeny 7701

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 27. września.

+ **Likwidacja „państwowych zakładów graficznych”.** Dnia 17 bm. zatwierdzili Ministrowie przemysłu i handlu oraz skarbu statut „krajowych zakładów graficznych s. a. w Warszawie” z siedzibą w Warszawie. Jak ze statutu wynika, celem nowej firmy jest nabycie, rozszerzenie i dalsze prowadzenie istniejących dotąd w Warszawie państwowych zakładów graficznych. Do zakresu działalności tej spółki należy w pierwszym rzędzie wykonywanie rządowych i prywatnych zamówień z zakresu przemysłu graficznego, w szczególności znów pieniężnych i walorów skarbowych, państwowych papierów wartościowych, znaczków stemplowych pocztowych, opasek skarbowych (banderoli), akcji, obligacji i listów zastawnych, blankietów i papierów dokumentowych i kart do gry. Działalność ma być rozszerzona i na produkcję materiałów p. monicznych dla przemysłu graficznego, jak np. papieru, farb, pokostu itd. Jako założycieli spółki wymienia statut w § 40: skarb państwa, bank go. spodarstwa krajowego, państwowy bank rolny i dyrekcję polskiego monopolu tytoniowego.

Pozbycie przez ministerstwo skarbu jemu podlego przedsiębiorstwa jest dalszym tylko etapem na drodze uspołecznienia przeważnie deficytowych przedsiębiorstw państwowych. Krok ten należy powitać z zadowoleniem, oczekując dalszych podobnych na tem chwalebnym polu.

Dr. N. S.

+ **Opłata wywozowa od masy** wynosi od 20 bm. aż do odwołania 1 zł. za 100 kg. (Obwieszczenie Ministra skarbu 17 b. m. w Monitorze polskim). —n—

+ **Straty skutkiem strajku naftowego** wyniosły 300.000 dolarów.

+ **Rozparcelowanie około 600.000 hektarów** użytków rolnych zamierza na r. 1925 ministerstwo reform rolnych.

+ **Eksporterzy jajczarscy zwolnieni od przymusowego wywozu kontyngentu jaj** w III. i IV. okresie. Mogą wobec tego wywozić jaja w granicach przyznanego im przydziału do końca listopada br. w razie niewykonania całkowitego przydziału, klauzule przewidziane w certyfikatach wywozowych nie będą stosowane. Sprawa zniżki opłaty wywozowej, o którą ubiegali się eksporterzy, nie została uwzględniona przez ministerstwo przemysłu i handlu. —n—

+ **Podatek przemysłowy od operacji walutowych.** Każdorazowa miesięczna wpłata podatku przemysłowego od operacji obcymi walutami dewizami, czekami zagranicznymi i wszelkiego rodzaju papierami wartościowymi może być ustalona w przybliżeniu, — w wysokości jednak nie mniejszej od jednej dwunastej części kwoty podatku obliczonego z tego tytułu za II. półrocze 1923. Wpłaty miesięczne w kwotach mniejszych mogą być uskuteczniane jedynie na podstawie każdorazowego szczegółowego obliczenia. —n—

+ **Giełda pieniężna.** Wczoraj we Lwowie i Krakowie nie było zebrania giełdy.

W **obrotach prywatnych** poza giełdą była na końcu tendencja zniżkowa. Dolary ameryk. 5.16 do 5.16^{1/2}, kanad. 4.95 do 4.96.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

B. Dyskont. warsz. 5.35, B. dla Handlu i przem. 1,20, B. Kredytowy warsz. 0,35, B. Handlowy warsz. 7,50 Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,80, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 7,25, B. Zachodni 2,00, B. Zw. Ziemi 0,00, C. rata 0,00, Tespy 0,10, Kijewski 0,30, Pils 0,00, Welt 0,00, Wilt 0,23, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,01, Chodorów 5,12, Czernsk 0,00, Częstocice 2,75, Gostawice 2,30, Michałów 0,00, Cukier 4,70, Węgiel 4,75, Pol. Nafta 0,00, Brugger 00,00, Nobel 1,60, Cegielski 0,68, Modrzejów V 5,85, V-0,00, Norblin 0,95, Ostrowiecki 8,20, Parowozy

0,40, Pocisk 2,50, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 3,00, Ursus 2,20, Zieleniewski 10,00, Zawiercie 35,00, Żyrardów 00,00, Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 2,15, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0,00, Haberbusch 5,75, Spiess 1,35, Siła Światła 0,58, Firley 0,39, Łazy 0,00, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,78, Belool 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Flitzner 5,75, Rudzki 1,70, 0,00, Konopie 0,00, Sirek 10,00, Zgierz 3,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orłowa 0,30, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,60, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00,00, Brown Boveri 0,00, Zł. Fabr. Masz. 0,00. — Tendencja dość silniejsza (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 107,50—107,50, Złoty 1 8,75—108,75, N. Jork 5,600—0,0000, Londyn 00,00 Paryż 00,00—00,00, Szwajcaria 00,00—0,00, Niemcy 0,000—0,000, Włochy 00,00—00,00. (AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 224	Lwów 27 września	Warszawa 27 września	Zurych 27 września
D e w i z y			
100 złotych	—	— 00 —	000'00
1 funt ang.	—	23' 9	23' 47
100 frs franc.	—	27' 32 1/2	27' 70
100 fr. szwaj.	—	99 18	100' 00
100 fr. belg.	—	25 30	25' 60
100 K czesk.	—	15 57	15' 70
100 K węg.	—	0 00	0' 00 68
100000 k aust.	—	7' 32 1/2	0 0
100 M niem.	—	0000	1' 25
1 Dolar am.	—	5' 18 1/2	5' 25
100 Lir wł.	0' 00—0' 00	22 95	23' 05
100 Lei rum.	00' 00	0 00	2' 70
100 guld. hol.	—	200 75	203' 00
100 K norw.	—	—	00 00
100 K duńsk.	—	—	00' 00
100 K szw.	—	00' 00	139' 80
Hiszpanja	—	—	70' 05
Belgrad	—	—	7' 13
Pożycz. złota	—	6' 10	—
Poż. dolar.	—	3' 00	—
Bony złote	—	0' 8	—
Miljonówka	—	0' 62	—
		(AW)	(AW)

Sport.

Kalendarzyk sportowy
Niedziela 28. wrześ. ia. Boisko „Czarnych”. Godzina 3:30 popoł. Czarni-Hasmonea (mistrz. kl. A rewanż.)
Poniedziałek 29. września.
 Boisko „Cytadela”. Polonia (Przemyśl) — Sparta.

PILKA NOŻNA.

HASMONEA — CZARNI 1:0 (0:0).

Mistrzostwo kl. A. Boisko Hasmonoi, 27 września. Przy wielkim napięciu tak widzów, jakoteż graczy, rozegrano powyższe zawody. Hasmonoa kroczy dalej zwycięsko w pięciu grach zdobywając 9 punktów na 10 możliwych. Przed sędzią p. Decowskim stanęły drużyny w następujących składach: **Hasmonea:** Weissglas; Birnbach, Redler, Fluhr, Gottesdiener, Schneider, Finder, Hoch, Steuernman, Birnbach II, Werter, Czarni: Winnicki; Hawling, Kmiciński, Kopeć R., Kopeć St., Witkowski, Wójcik, Kopeć IV, Wachanika, Chmielowski, Müller. Z obu stron gra ostra, chwilami brutalna, do przerwy po kilku obustronnych dogodnych pozycjach w uzyskaniu bramki, — nie daje rezultatu. Niezwykle trudne zadanie miał sędzia, który dzięki taktownemu stanowisku nie dopuścił do awantur lecz z miejsca lokalizował zatargi pomiędzy graczami, a trzeba tu dodać, że przy publiczności t. zw. Hasmonoi jest to rzeczą nie łatwą. Decydująca bramka o zwycięstwie Hasmonoi pada na 9 minut przed końcem zawodów, po rzucie z rogu strzelona pewnie przez Birnbacha.

Szczęśliwa gwiazda prowadzi Hasmonoę, bo i tym razem zwycięstwo uzyskuje ta drużyna przypadkowo. Napad Hasmonoi grał o wiele sprawniej niż na zawodach z Polonią, pomoc również nieco lepsza, jedynie Fluhr był słabszym. Najle-

pszym graczem na boisku był Birnbach w obronie. — U Czarnych widać znaczną poprawę i widać pracę trenera. Podobały się zwłaszcza krótkie przyziemne kombinacje. Najlepszym i najprężniejszym w ataku był Kopeć IV, najslabszym zaś Wójcik. W pomocy rzetelnie pracował Kopeć St. Obrona stanęła na wysokości zadania. Winnicki kilka razy skutecznie interweniował, przepuszczona bramka była nie do obrony. Wynik remisowy, byłby jednak sprawiedliwym wykładnikiem sił obu drużyn.

Na zawodach razito nie dżentelmeńskie stanowisko Wertera, który na wyciągniętą dłoń Hawlinga, tej kategorycznie odmówił. Sport między innymi ma za zadanie krzewić dobre stosunki towarzyskie pomiędzy zawodnikami, a nigdy te zaprzeczając, to też obowiązkiem każdego sportowca - dżentelmena jest przebaczać przeciwnikowi mimowolne przewinienia.

Rogów 4:4 (1:2). — Sędziowie linjowi: pp. Ignarowicz i Przybylski.

Dokładną ocenę gry i graczy podam po dzisiejszej rewanżowej rozgrywce w następnym numerze „Kurjera Lwowskiego”. E. J.

W Przemyślu, Lechia z Polonią rozgrywa rewanżowe zawody o mistrzostwo.

W zawodach o puchar w Pradze czeskiej, które rozegrane zostały w ubiegłą środę, drużyna S. K. Kladno nieoczekiwanie pobiła Victorię Žižkov 3:2 (1:1), natomiast Slavia odniosła słabe zwycięstwo nad Cz. A. F. C. 2:1 (1:0).

W niedzielę dalszy ciąg zawodów pokazowych.

Z interesujących spotkań, należy zanotować dzisiejsze spotkanie Blue Star Berno—Sparta w Pradze i Vienna—Admira we Wiedniu.

TENNIS.

Final zawodów tenisowych o puchar w Pradze czeskiej, dał zwycięstwo Stejskalovi nad Novakiem 3:6, 6:3, 6:3 i 6:4.

Parasolki damskie

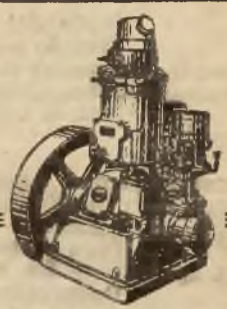
z pisemną 2 letnią gwarancją, najlepszego gatunku polecają składnice **RUDOLFA NEUWELTA**

pl. Marjacki 8.
 ul. Kazimierzowska 25.
 ul. Krakowska 25.
 ul. Gródecka 72.
 ul. Balonowa 3. 7282

Czas odnowić przedpłatę!

SKŁAD NUT Romanowicza II. boczna pl. Akademickiego. „Najlepsze wydawnictwa zawsze na składzie. — Wysyłka na prowincję. 7048

Lekcje fortepianu udziela znana z exstrady pianistka, pod korzystnym warunkami ul. Batorego 1. 34. Oficyny I. p. 770i



Ropne Semi-Diesel stale i okrętowe **MOTORY** od 3—120 P. S.

Zastępy poszukiwani

OSERS & BAUER T.A. Wiedeń XX. 7285 Dresdenstrasse 81-85.

Magazyn Futer REISS i Ska
Lwów, Jagiellońska 5.

Zawiadamia, że nadszedł już z Lipska i Wiednia świeży transport futer i modeli zagranicznych, w szczególności poleca, astrachany, bobry, cywety, chinchila, krymki, kangury, lisy, nutrja, selskiny, wydry amer. itp. po najniższych cenach.

Kapelusze Habiga osiągnęły światowy rekord elegancji i trwałości

HABIG

Główny skład GABRYEL STARK
 Lwów, pl. Marjacki 11.

HERBATE w najlepszych gatunkach poleca **EDMUND RIEDL**
 Lwów, Rurowskiego 3

Obecnie modne wyroby z **MAJOLIKI** do oświetlenia elektr. w stylu japońskim, staro-wiedeńskim, florenckim z wykwintnie wykonanymi **ABAŻURAMI** (na podobieństwo wachlarzy itp.) poleca **Skład świeczników i wszelkich przyborów elektr. Rozalia Kahane, Lwów, Sobieskiego 12.** 7699

Walki AUTOMATYCZNE do okien oraz kompletne story płócienne jakoteż wkłady druciane poleca Fabryka S. FREUNDLICH A Lwów, Kazimierzowska 14.

Dla wielkich panów, modnych dam ja bardzo dobrą radę mam Kiedy do Włoch lub gdziekolwiek jada Niech zgodnie z moją czynią radą By obecną porę spędzić miło By wiatr i słońce ich nie uszkodziło To muszą znane z dawna przed Ze sobą **KREM i MYDŁO KNEIPPA** mieć Do nabycia wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem **R. WŁODARSKI**. Jeneralne przedstawicielstwo Perfumerja Korona, Warszawa, Marszałkowska 139. 7696

Co daje siłę słabym, a chęć do życia rekonwalescentom to jest

„Porter Żywiecki”

Produkcję „PORTERU” w Arcyksiążęcym browarze w Żywcu rozpoczęto w roku 1885, a podniosła się ona w tym czasie stokrotnie.

Piwo to nie tylko dzięki swej dobroci, lecz także z powodu swych skutków dietetycznych, cieszy się wielkim uznaniem, bywa też przez powagi lekarskie zalecane jako środek odżywczy, dietetyczny dla chorych, na niezbyt żołądka, jakoteż przy osłabieniach organów oddechowych wreszcie jako środek wzmacniający dla rekonwalescentów. Liczne świadectwa sławnych profesorów oraz pisma dziękczynne rekonwalescentów, daje temu uznaniu wymowny wyraz.

I tak w książce Dra JOZEFA WIELE

„stół dla chorych na żołądek”

wydany nakładem Hansa Fellera w Karlsbadzie, Wiedniu i Lipsku, poprawione i przejrzone przez med. prakt. dra F. Ineichena dyrygującego lekarza zakładów dra Wiele, w Zurychu i Niedelbadzie czyta się na stronie 63, że „PORTER” z Arcyksiążęcego browaru w Żywcu, jako nader odpowiedni dietetyczny środek na stół dla chorych na żołądek, poleconym być może. Zwraca się jeszcze szczególniejszą uwagą na kilka przytoczonych poniżej świadectw lekarskich:

Piwo znane „PORTER ŻYWIECKI” stosuje ze znakomitym skutkiem jako środek odżywczy u chorych, osłabionych i rekonwalescentów, cierpiących na brak apetytu. — Dr. Neusser, w. r.

Dostarczony mi przez WP. „PORTER ŻYWIECKI” w butelkach zastosowałem w kilku wypadkach niedokrewności (anemji) tudzież u rekonwalescentów, cierpiących na brak apetytu, ze znakomitym skutkiem, wobec czego „ZYWIECKI PORTER” jaknajlepiej polecić mogę. — Dr. Karol Gross w. r. em. Ord. Szpital Izr. we Lwowie. Mając sposobność stwierdzić kilkakrotnie dodatnie działanie PORTERU z browaru krajowego w Żywcu u pacjentów niedokrwistych i rekonwalescentów po długotrwałych i ciężkich chorobach, mogę poświadczyć z uznaniem, że wyrób żywiecki nie tylko nie ustępuje pod żadnym względem porterowi angielskiemu, ale nawet go przewyższa. Dr. JAN FRĄCZKIEWICZ, w. r., lekarz szpitala Bonifratów i sekundariusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

„PORTER ŻYWIECKI” dostać można w następujących handlach delikatesów i restauracjach:

Hotel „George” pl. Marjacki.
Musiałowicz Janik 3 Maja 2.
Hotel Krakowski pl. Bernardyński.
Musiałowicz Wł. Akademicka 18.
Kozioł Bayer.
Restauracja Szkowron Kopernika 3.
Kawiarnia Udziałowa róg. Piekarskiej.
Zwołński Florjan Hetmańska 8
Górski Bronisław pl. Marjacki.
Restauracja Lasocki Fma
Rudek Bazylewicz pl. Marjacki.
Kafka Marjan Krakowska.

Folta Józef Sapięhy 23.
Żóciński Andrzej Batorego.
Koloński Piotr Trybunalska 10.
Lewicki Michał Zyblikiewicza 2.
Maksymowicz ul. Sokoła 1.
Jarymowicz Restauracja Ludwiga ul. Krakowska.
Fliesser Samuel Jagiellońska.
Koloński Jan św. Zofji 15.
Skuiński Michał Leona Sapięhy.
Winnicki (Fma Fried) ul. Kochanowskiego 6.
Atlas, Rynek róg Dominikańskiej.
Breitmayer Wilhelm św. Zofji.

Rybak.
Kilanowicz Sykstuska.
Hellreich Ormiańska.
Nowak Józef pl. Halicki.
Restauracja Hygieniczna 3 Maja.
Kawiarnia „Renasans” 3 Maja.
Jäger ul. Mikołaja.
Bronisław Dąbrowski Łyczakowska.
Adler Osias Pasaż Hausmana.
Mang Jakób Hotel Francuski.
Moss Wilhelm Hala Targowa pl. Halicki.
Gerlach Henryk Hotel Europejski.

7703

GENERALNA REPREZENTACJA NA WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ

„ZDRÓJ ŻYWIECKI” sp. z ogr. odp, M. KARAWA i St. STACHOWICZ, Lwów, ul. Kościuszki 24 (róg pl. Smolki).

NAJWIĘSZA W KRAJU FABRYKA ORGANÓW KOŚCIELNYCH

egzystująca od 1843 roku nagrodzona medalami na wystawach krajowych

DOMINIKA BIERNACKIEGO
we WŁOCŁAWKU, ulica Kaliska Nr. 17. tel 209
(dom własny).

Fabryka wykonywa nowe, oraz restauruje organy wszelkich systemów, według najnowszych wymagań techniki, przy pomocy maszyn parowych. Obecnie zostały zamówione wielkich rozmiarów koncertowe organy do Kościoła Św. Elżbiety we Lwowie które to za kilka miesięcy będą ustawiane w Kościele, jakoteż w tym czasie wykonała restauracje organów w Kościele Św. Marii Magdaleny i w klasztorze OO. Dominikanów we Lwowie. — Zgłoszenia proszę kierować tylko pod adresem moim we Włocławku. — Blizszych informacji udziela p. RUBINGER, ul. Leona Sapięhy Nr. 10. Lwów. 7675

REKLAMA!

Tylko do 10 dni wysyłam po nadesłaniu 4 zł. pocztą następujące artykuły: 9 mydeł zagr., 2 fl. perfum, puder franc., 1 brylantyna, 1 woda kolońska. N. BEER Lwów, Boimów 28.

40% OTOMANY 40%
40 procent taniej niż wszędzie! Kanapki do składania, wkłady do łóżek, poduszki (rozhar.), portjery, firanki, materje mebl., drelichy, chodniki, dywany, karnisze mosiężne, i ceraty **E. Hagler** — LWÓW — 21
polecą Sobieskiego 7191
Zważać na firmę i Nr. domu.

Wyszedł z druku

PORADNIK BUDOWNICZEGO

opracowany przez

Inż. Konstantego HALLERA

Niezbędny dla budowniczych, inżynierów, techników itp.

Skład główny: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 74, Pałac Staszica — Kasa im. Mianowskiego.

— Sprzedaż we wszystkich księgarniach. —

Cena egz. Zł. 12. 7697

Baczność przyjezdni!

Równo, d. 22. września 1924.

Wielmożny Pan

KAZIMIERZ TURLIK, złotnik, we Lwowie, Rutowskiego 7. (naprzeciw Katedry, głównej bramy). — Szanowny Panie! Pierścionek przerobiony z szafirem i dwoma diamentami otrzymałem dziś. Podobał się bardzo. Dziękuję W.Panowi za szybkie i dokładne wykonanie roboty i pozostaję z poważaniem JAN REJNERT. 7661

Nowa Szkółka

z wielkim ogrodem dla dzieci od lat 3-6. Dodatkowe wpisy przyjmuje w godzinach przed poł. Dr. TERESA ALTEROWA, Łyczakowska 34/III. p. prawo

G. WELLS.

4

Tajemnica Pycrafta.

(Tłumaczył z ang. L. S.)

Ciąg dalszy.

— „Tak jest, proszę pana. Zamknął się wczoraj rano i nie wpuszcza nikogo; i co chwila tak klinie!.. Mój Boże!..”

Zwróciłem oczy ku drzwiom, na które wskazywała.

— „W tym pokoju?” — zapytałem.

— „Tak proszę pana.”

— „Cóż się tam dzieje do djabła?”

Kobiecina smutno pokiwała głową.

— „Nie przestaje domagać się jedzenia, proszę pana i to samych ciężkich rzeczy. Dostarczam mu, co tylko mogę. Dałam mu już wieprzowiny, pasztetu, kiełbasy, i całą masę rzeczy w tym rodzaju. Każ mi to wszystko zostawić pod drzwiami i zaraz odchodzić. To wprost przerażające proszę pana, wiele on zjada.”

Usłyszałem z wewnątrz pokoju głos Pycrafta.

— „Czy to pan, panie Formalyn?”

— „Czy to pan Pycraft?” zawołałem i zacząłem bić pięściami w drzwi.

— „Niech jej pan powie, żeby sobie poszła.”

Zastosowałem się do jego życzenia. Wówczas usłyszałem dziwne bębnienie w drzwi, jak gdyby ktoś po omacku szukał klamki; równo-

częśnie poznawałem znane mi stękanie Pycrafta.

— „Doskonałe”, powiedziałem „już poszła”. Ale drzwi długo jeszcze pozostały zamknięte. Usłyszałem wreszcie obracanie klucza w zamku i głos Pycrafta:

— „Proszę wejść przedko!”

Nacisnąłem klamkę i wszedłem. Spodziewałem się, naturalnie, ujrzeć przed sobą Pycrafta. Lecz czy uwierzycie... w pokoju nie było nikogo! Nigdy w życiu nie doznałem równie dziwnego wrażenia. Pokój w którym się znalazłem był jego biblioteką i panował w nim nieład nie do opisanja. Półmiski i talerze z resztkami jedzenia wałały się wśród książek i przyborów do pisania; kilka krzeseł leżało przewróconych.

...Ale Pycraft?..

— „Dobrze, mój drogi! proszę zamknąć drzwi.”

I wreszcie odkryłem go.

Wisiął w powietrzu, w rogu koło wejścia, jak gdyby go kto przyklepił do sufitu. Twarz jego wyrażała przerażenie i wściekłość; gestykułował bez przerwy.

— „Zamknij pan drzwi — powtórzył — „gdyby ta kobieta spostrzegła, co się tu dzieje!..”

Zamknąłem i z drugiego kąta, obserwowałem go.

— „Jeżeliby się coś oberwało, to gotów pan zlecieć i złamać sobie kark” — rzekłem.

— „Chciałbym tego bardzo!” odpowiedział dysząc.

— „W pańskim wieku i przy pańskiej tu-
szy, nie uprawia się przecież takiej akrobatyki!”

— „Ach! zamilcz pan” — błagał z miną kornajacego — „opowiem wszystko panu!”

— „Więc jakimże sposobem, do licha, utrzymuje się pan na te wysokości?” spytałem, Nagle zrozumiałem, że Pycraft unosił się, że się tak wyrażę, jak balon. Począł się szamotać, żeby oderwać się od sufitu i zejść po ścianie do mnie.

— „To... recepta” — wybełkotał — „pańska prababka...”

Mówiąc to, niezręcznie uchwycił ramę obrazu, który oderwał się. Momentalnie Pycraft wznosił się znowu do góry, gdy tymczasem obraz, spadłszy na ziemię, stłukł się na drobne kawałki. Z głuchym stukiem uderzył Pycraft głową o sufit, i wtedy zrozumiałem, dlaczego był powalany białą farbą, w najbardziej wystających miejscach swojej osoby. Spróbował więc znowu zejść do mnie, tym razem ostrożniej, posługując się kominkiem.

Był to doprawdy przedziwny widok tego grubasa o apoplektycznym wyglądzie, próbującego zejść z sufitu na podłogę, głową na dół.

— „To recepta... zbyt dobrze spreparowana” — wybełkotał.

— „Jako?”

— „Utrata wagi... prawie zupełna...”

I wtedy pojąłem dziwną jego sytuację.

C. d. n.